GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney W. Dekera i spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

№ 86. — W Środę dnia 26. Października 1825.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina d. 22. Października.

We wtorek, dnia 18. m. b. powrócił N. Król w pożądanym stanie zdrowia do Poczdamu. Dnia 20. m. b. przywdział dwór królewski żałobę za N. Króla Bawarskiego na 3 tygodnie.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 18. Października.

WIERSZ
na zgon Franciszka Karpińskiego.

Jak w pięknych chwilach zimowych
Słońce zachodzi i znika,
Takim iest u bram grobowych
Zgon prawego śmiertelnika.
Komu niebo wlało zgodnie
Z duszą tkliwą serce czyste,
Ten zasypiaiąc swobodnie,
Przechodzi w kraie wieczyste.
Jak listek co w głębi lasu
Cicho wzrastał, cicho spada,
Zniknął, nie zrobił hałasu
I nie przeraził sąsiada.
Oto iest ten dom ubogi,
Któryś śpiewał tyle razy,
I zasnąłeś w nim bez trwogi,
Tak iak i żyłeś bez skazy.
Spoczniy błogo bez marmurów,
Bez odgłosów pogrzebowych,
Już roie Anielskich chórów
Czekaią u bram grobowych.
Pełno liliowych kwiatów
Roznoszą dusze cnotliwe,
Pełno róży i bławatów,
Rzucaią dzieciny tkliwe.
Tyś ich kochał, tyś ich bawił,
Tyś im słodkie śpiewał cnoty,
Tyś nam wieczny ślad zostawił
I tkliwości i prostoty.
Pobożni, wdzięczni i mili,
Jeszcze światem nie zepsuci,
Was tylko ten zgon rozkwili
I wasze serca zasmuci.

Pól i gaiów miłośnicy!
Za nadeyściem piękney wiosny,
Wynoście się ze stolicy
Odświeżyć listek żałosny.
Ja gdy z wiosną wrócę w pole,
Nad mymi okienkiem wiszącą
Zetnę rozkoszną topole,
A wsadzę wierzbę płaczącą.

J. H.

Pomnik Kopernika, przez Torwaldsena iuż ukończony i do wysłania gotowy, ozdobi stolicę miłą Polakom pamiątką, i dziełem tak znakomitego artysty.

Podróż Edwarda Raczyńskiego do Turczech, wyszła w druku roku zeszłego w przekładzie niemieckim; wydanie równie wspaniałe, iak to, które mamy od roku 1821 w ięzyku oyczystym. W roku teraźnieyszym wyszło także po niemiecku powtórne wydanie tego dzieła, dla tańszego nabycia, w 8ce, z 4ma rycinami, w Wrocławiu u P. Grassa.

W roku zeszłym wyszła w druku za granicą (w Poznaniu?) w ięzyku francuskim *Podróż do Włoch*, przez Polaka napisana. Jedno z pism peryodycznych Paryzkich oddaiąc zalety dziełu co do treści, nagania mocno, iż Polacy w francuskim piszą ięzyku, którzy tyle maią zdatności i ięzyk bogaty, a literaturę oyczystą zaniedbaną.

Professor uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego, Szubert, Dyrektor ogrodu botanicznego, zwiedziwszy Czechy, Austryą, Bawaryą, Niderlandy, kraie nadreńskie i Paryż, wrócił do Warszawy; przywiózł więcey niż 600 rzadkich roślin, których dotąd niedostawało w ogrodzie botanicznym Warszawskim.

X. Ignacy Pawłowski, mianowany został Biskupem Koadjutorem Dyecezyi Rzymsko-Katolickiey w Kamieńcu Podolskim.

Spiesznie postępuie robota fundamentów oficyny, która przy nowym teatrze składać będzie drugi pawilon, zupełnie tego kształtu, iaki ma istnąca iuż oficyna z kolumnami, na mieyscu niegdyś Pociejowa. Między temi pawilonami stać będzie wspaniały i dogodny teatr. Fronton iego zdobić będzie 10 ogromnych kolumn, a na attyku umieszczony zostanie Apollo otoczony muzami. Weyścia na wszystkie mieysca wewnątrz teatru, będą urządzone oddzielnie, dla zachowania porządku i bezpieczeństwa. Sale redutowe w stykaiącym się pawilonie tak będą mogły być połączone z sceną, że w czasie naylicznieyszego zgromadzenia pomieszczą osób 8000, zaś w samym teatrze w lożach i w innych mieyscach na zwykłém widowisku mieścić się będzie mogło 2500 widzów. Nie zapomniano o wygodach wszelkiego rodzaiu, a co iest naydogodnieyszém, wszystkie mieysca mogą być ogrzane i od ognia zabezpieczone.

Uniwersytet Warszawski otrzymał 334 sztuk dawnych monet Polskich, wykopanych pod pałacem w Pułtusku, ofiarowanych przez JW. Biskupa Prażmowskiego.

Artysta dramatyczny iednego z teatrów prowincyonalnych, przeieżdżaiąc przez pewne miasteczko, zastał w oberzy na popasie kilku dawnych przyiaciół, którzy na przypomnienie dawnéy znaiomości kazali dać kilka butelek Szampana. Znaydował się na tymże popasie maiętny Jegomość, przybyły eleganckim poiazdem; niepodobało się mu, że biesiadnicy wcale nieuważaiąc na iego godność, tylko sobą zaięci byli; na nieszczęście, gdy artysta wziął butelkę, wyskoczył korek, a szampan wytryskuiąc, oblał rękaw pański, co Jegomości tak rozgniewało, iż użył niegrzecznych wyrazów. Artysta z zimną krwią rzecze: „łatwo iest za niegrzeczność odpłacić niegrzecznością; przypadek zrządził, iż szampan splamił część ubioru WPana; przepraszam za to wobec wszystkich, a ieżeli niemasz na tém dosyć, służę mu, iak się podoba, na pałasze, szpady, albo pistolety.“ Któż ty iesteś? (zawoła dumnie Jegomość); tylko równemu w urodzeniu mogę dać podobną satysfakcyą! „Obaczym, (odpowie artysta) kto złoży więcey dowodów swych dostoieństw; składay WPan swoie, a ia moie.“ Dobywa więc pakę afiszów, któremi dowodzi, że przy iego nazwisku iest Król Portugalski A l f o n s, Król Angielski L e a r, Królewicz Duński H a m l e t, Xiążę Siedmiogrodzki A l m e r y k, Hrabia Włoski A p i a n i, Generał Szwedzki H a o r d, Lord Angielski A l f r e d, etc. etc. To tak uięło Jegomości, że zamiast kłótni, uściskał artystę, i wspólnie z wszystkiemi obecnemi na popasie, powypróżniał wszystkie butelki szampana, na które się oberza zdobyć potrafiła.

Na ostatnich targach tuteyszych płacono za

korzec żyta złot. od 8 do 9; pszenicy od 11 i pół do 18; jęczmienia od 8 i pół do 9; owsa od 4 i gr. 20 do 5 i pół. Siana furę iednokonną od 9 do 13 i pół, parokonną od 16 do 20; słomy furę zwyczayną od 3 i pół do 5.

Rossya.

Z Petersburga dnia 11. Paźdz.

N. Cesarz przybył d. 25. z. m. w naylepszém zdrowiu do Tagenrog. N. Cesarzowa przeiechała d. 30. z. m. przez Białogrod; podróż zdawała iey się bardzo służyć.

Od kilku lat trudnią się w Krymie, i to z dobrym skutkiem uprawą winnic. Fabrykacya wina tak iuż się tam wydoskonaliła, iż wina Krymskie w niczém nieustępuią pospolitym zagranicznym, a nawet lepsze są. Sprzęt roczny wynosi 500,000 wiader (wiadro rachuiąc po 10½ kwarty berlińskiéy); nowe plantacye posuną nie długo tę ilość na trzy razy tyle.

Bawarya.

Powszechna Gazeta z dnia 16. Października, która, iak i wszystkie inne Bawarskie, opasana iest czarną obwódką na znak żałoby, zawiera, co następuie: „Monachium dnia 14. Października. Onegday dnia 12. m. b. zaięty był N. Król od godziny 6. do 11. dawaniem posłuchania osobom, składaiącym mu powinszowania z okoliczności imienin Jego. Gdy około téy godziny przybyło grono dyplomatyczne, aby złożyć hołd uszanowania, przyimował ie Król w skromnym ubiorze cywilnym, we fraku, i usprawiedliwiaiąc się z tego powodu dodał, iż właśnie powrócił od swoiéy bratowy, Królowéy Szwedzkiéy, i że się czuie być bardzo osłabionym; poczém z wrodzoną mu dobrocią rozstał się z tymi panami. U Posła Rossyiskiego na balu (chciano postrzegać, iż Król w saméy rzeczy zdawał się być strudzonym), na wieczór tegoż dnia, wypił Król Jmć dwie szklanki zimnéy wody, co nie bez obawy uważano, ile że Król miał zwyczay wypić zawsze szklankę wody, gdy mu iaka lekka dolegliwość dokuczała. Około w pół do 10téy poiechał napowrót w zamkniętym wprawdzie powozie galowym, iednakże wśród gęstéy mgły, do Nymphenburga, dokąd późniéy poiechała N. Królowa z Xiężniczkami i dostoynymi gośćmi. Przybywszy te osoby do Królewskich apartamentów, nieprzeczuwały bynaymniéy, iż Król i Oyciec iuż wtenczas nieżył. Albowiem gdy zrana o godzinie 6téy Pan Jakubecki, pokoiowy i szatny, który co minuta dybał, rychło Król zadzwoni, wszedł do pokoiu N. Pana, aby go obudzić, zastał iuż ciało zupełnie zdrętwiałe, a zatém Król iuż od 5 do 6 godzin musiał być bez duszy. Krzyk przeraźliwy rozlegał po wszystkich pokoiach. Królowa przebudzona wrzaskiem, wyskoczyła z łóżka, pobiegła do pokoiu swoiego Królewskiego Małżonka i rzuciwszy się na iego zwłoki, ściśniona nayglębszym żałem, kilka godzin przy nich bawiła, słowa iednego niemówiąc. Żadne pióro niezdołałoby opisać stanu Jego Królewiczoskiéy Mości Xiążęcia Karola i obu Xiężniczek. — Dziś o wpół do 3ciéy z południa otworzono ciało, lecz wypadek tego przedsięwzięcia nie iest ieszcze wiadomy. Jutro około godziny 5téy wieczorney odbędzie się solenna exportacya z Nymphenburga do kaplicy zamkowéy w Monachium, a we wtorek następuiący złożone zostaną zwłoki Króla w grobach sławnych Przodków Jego. — Wczoray z południa o godzinie 2giéy tuteysze gwardye Królewskie i inne woyska osady wykonały przysięgę hołdową N. Królowi Ludwikowi. (To samo nastąpiło zaraz po nadeyściu wiadomości o śmierci Króla we wszystkich miastach Królestwa.)"

Niemcy.

Z nad Menu dnia 19. Października.

Teraźnieyszy Król Ludwik Bawarski, urodził się dnia 25. Sierpnia 1786., zaślubiony od dnia 12. Października 1810. z Xiężniczką Teressą Karoliną Ludwiką Sasko-Hildburghauseńską, urodzoną dnia 8. Lipca 1792. Dzieci ich: Maxymilian 14 lat, Matylda 12, Otto 10, Luitpold 4, Adelgunda 2, i narodzona w roku bieżącym Xiężniczka. Rodzeństwo Króla z pierwszego małżeństwa ś. p. zmarłego teraz Króla: 1) Xiężniczka Augusta, wdowa Xiążęcia Leuchtenberg; 2) Cesarzowa Austryacka; 3) Xiążę Karol; z drugiego małżeństwa: 4) Elżbieta, Następczyni tronu Pruskiego; 5) Amalia, zaślubiona Xiężniczka Saska; 6) Fryderyka, Arcyxiężna Austryacka; 7) Xiężniczka Marya Anna; 8) Xiężniczka Ludwika.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 4. Październ.

Podagra przeszkodziła Królowi przyimować osobiście powinszowania w rocznicę oswobodzenia Kadyxu.

Gazeta dworska z d. 28. z. m. zawiera różne nominacye Duchownych.

Na wniosek Ministra domu Królewskiego przybito wewnątrz pałacu dekret, zakazuiący naysurowiéy sługom Królewskim, ażeby się nieważyli w żaden sposob krytykować rozrządzeń rządowych, ileże Król wymaga ślepego od sług swoich posłuszeństwa.

Nie inna zapewne była przyczyna nagłego zwołania Junty dorodzczéy, iak tylko dokuczaiący niedostatek pieniędzy, w którym się rząd znayduie. Generalny Podskarbi doniósł Ministrowi finansów, iż nie może dłużéy iak tylko trzy miesiące płacić gwardyi Królewskiéy.

Ochotnicy Królewscy, którzy dnia 1. m. b. zaięli straż zamkową w Eskurialu, opuścili stolicę z okrzykiem: Niech żyie Król absolutny! Niech żyie święta Religia!

Proiekt, ażeby znieść klasztory i nałożyć na duchowieństwo podatek z 30 millionów Realów, został od Króla odrzuconym.

Biskup Ceuty, X. Melgar, za swe zasługi około uniwersytetów, na których wszystkie krzesła nauczycielskie powsadzał Jezuitów, otrzymał bardzo donośne biskupstwo Tuy w Gallicyi.

Generał Franciszkański Cirilo Alameda, rozkazał, a rozkaz ten wielkie sprawił zadziwienie — ażeby do klasztorów franciszk. nieprzyimowano więcéy nowicyuszów. Powiadaią, iż chce reformować zakon, i poznosić wszystkie klasztory, które poczęści pozapadały, mało liczą zakonników i tylko z dobroczynnych ofiar żyią.

Wyspa Majorka ma pozwolenie, wprowadzić pod banderą hiszpańską 187,500 faneg żyta zagranicznego i 31,250 faneg iarzyny.

Anglia.

Z Londynu dnia 14. Października.

We wtorek wyprawiono z ministrostwa spraw zagranicznych Posłannika stanu do Paryża, a drugiego do Haagi. — Wczoray pracował Lord Strangford w urzędzie spraw zagranicznych.

Przybył tu Xiążę Cumberland.

Głoszą, iż podróż Pana Huskissona do Paryża ściąga się do zawarcia traktatu handlowego z Francyą.

Gazeta *Czasy* twierdzi, że ieżeli Junta doradzcza (zob. przesz. naszą gaz. pod artyk. Madryt) potrafi w zaspokaiaiącym sposobie rozwiązać podane iey pytania, wówczas można iéy śmiało zadać wynalezienie kwadratury koła.

Przybyli tu Deputowani greccy, wysłani w skutek owego wyszłego w Napoli di Romania manifestu. Znayduie się między nimi syn Miaulego.

Dwa przeznaczone z bronią i t. d. do Grecyi okręty, które w dniu wydanéy odezwy Królewskiéy, obeymuiącéy oświadczenie neutralności, Tamizę opuściły, zostały nazaiutrz w Dünen przez kutra woiennego zatrzymane, i stósownie do wyraźnego rozkazu Ministerstwa spraw zagranicznych musiały nazad wrócić.

Lord Cochrane spodziewany iest dnia 20. w Portsmouth, niepewno iednakże, czyli powróci znowu do Brazylii.

Podług gazety *Morning-Chronicle*, wysłał Basza Egipski kilka ładunków bawełny do Anglii, dla otrzymania za nię broni i amunicyi, co przecież podług naynowszego rozkazu gabinetowego do skutku przyiść nie może. Wszakże świeżo ieszcze posłano mu dwa ładunki rac.

Listy z Port-au-Prince dnia 1. Września donoszą, iż w Hayti zupełna panuie spokoyność, nie wspominaiąc nic o ukaraniu uwięzionych hersztów w Cap Hayti.

Amerykańska fregata Brandywine, która zawiozła Lafayetta do Havre, zawinęła dnia 8. do Cowes. — Wychodzące w Wasyngtonie gazety napełnione są opisami czułego ze wszech miar pożegnania tego gościa narodu Amerykańskiego z obywatelami tamecznymi w wielkiéy sali kapitolu. Lafayette zabrał mieysce w środku koła, którém był otoczony, a Prezydent miał przemowę do tego iedynego żyiącego ieszcze weterana wolności Amerykańskiéy. Powiedział on w niéy między innemi: „I my i potomkowie nasi nazywać WPana będą naszym; albowiem iesteś naszym przez owe więcéy niż patryotyczne poświęce-

nie się osobiste, z któremeś w czasie pełnym niebezpieczeństwa pośpieszył na pomoc oycomnaszym; iesteś naszym, przez dochowaną nam dotąd miłość; naszym, przez nieoszacowaną, zlaną na nas puściznę, ową niewzruszoną wdzięczność za Twe posługi; naszym, przez nierozerwany węzeł miłości, który imie Twoie na zawsze do imienia Wasyngtona przywięzuie." Generał odpowiedział na te chlubne wynurzenia mową, którą wszystkich do łez poruszył. Dwakroć obeymował Prezydenta za szyię, i rozstaiąc się z nim, te do niego rzekł słowa: „Bog niech WPana błogosławi!" Odezwały się powszechne odgłosy wdzięczności i pożegnania. Wszystko cisnęło się do niego, aby mu raz ieszcze uciskać rękę. Woysko stało w paradzie, z dział dawano ognia i t. d. Wśród tych wynurzeń publicznéy wdzięczności, opuścił Lafayette dnia 7. Września ziemię północnych Stanów Amerykańskich.

Gazety zawieraią bardzo mocny manifest, wydany od kongressu Mexyk. z powodu okólnika papieskiego, aby się podał Hiszpanii.

Xiążę Bernard Sasko-Weymarski przybywszy do północnéy Ameryki, zwiedził naprzód Kanadę i iest wszędzie z wielkiemi zaszczytami przyimowany.

Bramin Ram mohum Roy wydał w Kalkucie w iezyku angielskim odezwę do ludów chrześciańskich, aby bronili wiary Jezusa.

Państwo Ottomańskie.

Listy z Stambułu dnia 10. Września mówią o wyprawie powstańców przeciwko wyspie Kandyi, w którey opanować mieli wyspę skalistą Garabusa i miasteczko Kissano, oboie na północno-zachodniéy kończatości wyspy. W niektórych listach tak rzecz tę opisuią, iakoby część Kandyotów na nowo porwała się do broni przeciw Turkom, i rzeczona wyprawa, któréy siłę na 1500 ludzi podaią, wysłaną została z Hydry dla wspierania tych powstańców. Okoliczność ta wkrótce się wyiaśnić musi. O fałszywe lub przesadzone wiadomości i pogłoski, nie trudno w Stambule, iak w każdéy innéy stolicy świata. I tak podczas odiazdu ostatniéy poczty dnia 10. Września, dosyć powszechnie w Stambule wierzono i nawet donoszono, iż oblężenie Messolongi zostało i ze strony lądu zdięte, że Albańczykowie mieli się rozeyść, i że Reszyd Basza cofnął się aż do Arta. Podług listów z Korfu, ktore iest bardzo bliskie placu boiu, datowanych z d. 12. Września, oblężenie Messolongi także od czasu oddalenia się flotty tureckiéy, z tamecznego morza wciąż, iak dawniéy, popierane było z strony lądu. — Dnia 5. Września urodziła się W. Sułtanowi xiężniczka, któréy dano imię Hadyszy Sułtanki. Tego samego dnia wypłacano zwyczayny ćwierćroczny żołd Janczarom i innym milicyom. Przy sposobności zebranego w tym dniu wielkiego Dywanu, wprowadzony był na uroczyste posłuchanie do W. Sułtana Margrabia Gropallo, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Króla JMci Sardyńskiego. — Podług nowszych doniesień z Stambułu z dnia 16go Września, otrzymano tamże z Napoli di Romania z pierwszych dni tegoż miesiąca wiadomość, że Ibrahim Basza ruszył w 2000 ludzi w południową stronę półwyspy, podobno do Modon, dla złączenia się z oczekiwanemi tamże z Alexandryi posiłkami, 8000 ludzi wynosić maiącemi. Trypolica obsadzona była 5000 ludzi woyska egipskiego, a związki między tém miastem a twierdzami południowemi zupełnie były wolne. — Rząd powstańców w Napoli miał nareszcie uchwalić wydanie dwóch Baszów, Ali i Selim, których Grecy wbrew kapitulacyi zatrzymali, za syna Beia Mainy, i za znanego Kapitana Jatrako, który podczas wzięcia Nawarynu dostali się byli w ręce Egipcyan. — Zresztą podczas odeyścia tych ostatnich wiadomości z Stambułu dnia 16. Września, wiedziano tam dokładnie, iż dawnieysza pogłoska o położeniu rzeczy pod Messolongą płonną była; także miała Porta wiadomość o (wiadomém iuż) dnia 13. Sierpnia przybyciu Kapudana Baszy z flottą do Alexandryi. — Oto są wyiątki z Kroniki Greckiéy począwszy od dnia 13: *Messolonga d. 11. Sierpnia.* Flotta nasza wyszła wczoray na morze dla wyśledzenia flotty nieprzyiacielskiéy, zostawiwszy ośm okrętów dla blokowania odnogi morskiéy, Koryntu i Ambrakia, tudzież pobrzeża Thesprot aż do Sywota. Nieprzyiaciel usadowił się w przedwałku powyżéy bateryi Franklina, i wciąż nam dokucza, dla czego téy nocy rzuciliśmy dosyć

bomb przeciw téy warowni, strzelaliśmy także do niéy kartaczami, a potém zasłaniaiąc się przeciw iéy ogniowi, zastawiliśmy się od téy strony deskami i naczyniami, ziemią napełnionemi. Switaniem zabrzmiały nasze trąby, a nieprzyiaciel rozpoczął strzelanie. Ogień trwał z obydwóch stron bez przerwy, także w bateryi Franklina; a od czasu do czasu i ogień karabinowy. Dwóch żołnierzy (na naszéy stronie) raniono. Naywiększa część namiotów obozu nieprzyiacielskiego rozbita była na podnożu góry naprzeciw miasta naszego położonéy. Po bitwie dnia 6. Sierpnia przeniósł ie nieprzyiaciel głębiéy na równinę i cała armia rozłożona iest teraz naokoł szańców. Zielone namioty Kiutajera (Reszyda Baszy) zaymuią środek, a w bliskości nich stoią namioty Ismaela Pliassa-Baszy i innych Beiów. Delikatni Baszowie i Bejowie zapewne się uskarzaią i gniewaią na te przenosiny, które z przyczyny Greków przedsięwziąść musieli i przez co pozbawieni czystego powietrza górzystego wystawieni są teraz na rażące wyziewy doliny i na dyskrecyą komarów i innego natrętnego owadu. Na północno-zachodniéy stronie naszego miasta w odległości iakich 2ch mil, wystawiona iest wieża nadbrzeżna tameczněy saliny. Tę naszpikował nieprzyiaciel działami, obwarował ią i dostateczną załogą opatrzył. O poranku rozpoczął nieprzyiaciel strzelanie od czasu do czasu przeciw naszemu wewnętrznemu murowi odpornemu, gdy tymczasem ogień przeciw miastu i murowi przez cały dzień szedł nieustannie. Lecz Grecy przedsięwzięli iuż skuteczne środki, tak iż dziś naymnieyszéy nieszrządzono szkody. Około południa rozpoczęły ogień flanki nieprzyiaciela. Kule iego dosięgały policyą, komorę celną i małe okręty, które tamże stoią. Na wieczór zwyczayne głośne, podobne do grzmotu modły w obozie tureckim. — *Z dnia* 12. *Sierpnia.* Od północy aż do świtu strzelaliśmy z dział i moździerzy, szczególniéy do reduty przy bateryi Franklina; to samo zręcznéy broni, mianowicie z postronnych bateryi Koraia, Wilhelma Tella i Kościuszki. To sprawiło iż nieprzyiaciel wstrzymał tamże swóy ogień, i odtąd dały się słyszeć tylko trzy wystrzały od godziny do godziny. O poranku rozpoczął się powoli ogień nieprzyiacielski, my zaś sypaliśmy pioruny na szańce nieprzyiacielskie, a mianowicie na przedwałek powyżéy bateryi Franklina. Działania nieprzyiaciela ustały całkiém przy bateryach Montalemberta, Makrego i Bocarego; wymierzył on teraz całą uwagę przeciw bateryi Franklina. Robi on także drogi postronne, po których połączeniu z przedwałkiem i oparkanieniu się iakoby palisadami, spróbuie przeprawy bez niebezpieczeństwa. Dziś zginęło dwóch naszych, ieden w lunecie, drugi w bateryi Wilhelma Tella. Po południu rozpoczęliśmy znowu nasz ogień przeciw przedwałkom nieprzyiacielskim. Grecy pracuią nieustannie nad obroną twierdzy, a mianowicie bateryi Franklina. Na wieczor strzelaliśmy także z dział i moździerzy do przedwałku. Podobnież ogień nasz z ręcznéy broni szedł przez całą noc nieustannie. — *Z dnia* 13. *Sierpnia.* Szczególniéy po północy wystrzeliliśmy wiele bomb; nieprzyiaciel odstrzeliwał się w równéy mierze, iednakże naymnieyszéy niezrządził nam szkody. Pracuiemy bez przestanku wewnątrz, zagradzaiąc wszelkim spodziewanym nieprzyiaciela przedsięwzięciom, i ufamy w pomocy niebiesiech, i sławie chwalebnego krzyża, iż wszystkie zamachy niewiernych pogromiemy. O poranku strzelał nieprzyiaciel do postronnych bateryi Kościuszki i Wilhelma Tella. Jeden artyllerzysta został przytém raniony, i ieden żołnierz zabity. Wzięci w niewolę podczas ostatniéy wycieczki robotnicy nieprzyiacielscy byli dziś badani, i zeznali co następuie: „Obóz nieprzyiacielski iest w wielkiéy nieczynności i zatrwożeniu. Z siedmiuset kopaczów, których nieprzyiaciel przyprowadził z sobą z Bulgaryi, iest tylko ieszcze 200, innych część zabita, druga część raniona, a reszta z codziennych trudów i nędzy zniszczała. Z pozostałych iest wielu chorych, którzy tu i owdzie leżą bez dozoru i pomocy; biią ich codziennie, a całą ich żywnością iest funt chleba na dzień. Znayduie się w obozie także 300 zaporożców, których flotta przywiozła. Ci zaymuią przedwałek przy bateryi Franklina. 50 z nich zginęło w poprzednich natarciach, a 150 choroby sprzątnęły. Skoro Kiutaier zwoła radę i proponuie nowe natarcie, wszystkim się zaraz źle robi, ieden dostaie

biegunki, drugi zapada na febrę, inni nareszcie biorą się do ucieczki. W całéy armii naszych oblężeńców wychodzi 12,000 racyi; z tych iest może trzecia część Albańczyków, reszta sami Turcy. Od oblężenia rachuią 6000 ludzi w poległych, rannych, zmarłych, licząc w to i robotników." — *Z dnia* 14. *Sierpnia*. Wczoray z południa zginął od kuli nieprzyiacielskiéy waleczny Półkownik Kicokosta, suliot, i iest powszechnie żałowany. Od wieczora pracowali wszyscy żołnierze nad ukończeniem wewnętrznego obwarowania muru miasta naszego, gdy tymczasem z drugiéy strony sypano ogień z dział naszych przeciw grobli nieprzyiacielskiéy powyżéy bateryi Franklina; groblę tę nazywać odtąd będziemy, podług zdania naszego architekta woiennego, groblą połączenia. Od północy aż do świtu strzelaliśmy bez ustanku z dział i moździerzy, a nieprzyiaciel odpowiadał także bombami i granatami z postronnych redut rzeczonéy grobli. O poranku rozpoczęliśmy znowu ogień działowy. Dwa moździerze wewnętrznego odpornego muru bateryi Franklina, 12 i 6 cali przemiaru, tudzież postronne baterya Koraia, Wilhelma Tella i Kościuszki, zrobiły niezmiernie wiele szkody redutom nieprzyiacielskim, mianowicie ich naczyniom i koszom szańcowym, które się ku téy całey linii zsunęły. Nieprzyiaciel, który się także dzielnie odstrzeliwał, zabił w mieście dziecko i dwie niewiasty; ale i my widzieliśmy koleyno 12 koni umykaiących z trupami, z czego wnosiliśmy o znaczney stracie nieprzyiaciela. — *Z dnia* 15. *Sierpnia*. Działa nasze i broń ręczna sypały dzielnie przez całą noc ogień przeciw grobli połączenia. Nieprzyiaciel strzelał bezszkodnie przeciw wewnętrznemu odpornemu murowi Franklina. Zrana i koło południa zwolniał nieco ogień z obu stron. Nieprzyiaciel porobił różne warownie, a my staraliśmy się zadawać mu tém większą szkodę z naszych redut postronnych. Około wieczora oddział grecki z 30 ludzi osady wewnętrznego muru odpornego ruszywszy nagle przeciw nieprzyiacielskim przedwałkom grobli połączenia, wypędził tamecznych barbarzyńców ze znaczną stratą i zburzył część ich bastyonów, które znowu późniéy obsadzili. Czterech męczenników umarło na naszéy stronie, między nimi waleczny Półkownik Spiro Kandojanni, i dobry Philhellena Pan Rosener; 6 rannych; wszyscy dali nayheroicznieysze dowody swoiego entuzyazmu. Bóg im to niechay w chwale niebieskiéy nagrodzi. Amen! — Na wieczór i o północy ciągleśmy strzelali do grobli połączenia, a nieprzyiaciel był cicho, był to zapewne skutek iego wielkiego powarzenia. — *Z dnia* 16. *Sierpnia*. O poranku nowy ogień z dział i moździerzy naszych; nieprzyiaciel czasem tylko odpowiadał działami i granatami. Około południa cisza z obu stron. Pod zachod słońcą kanonier Vincenzo poległ w bateryi Koraia.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 6. Październ.

Gazeta grecka: *Przyiaciel praw* zawiera następuiące porównanie położenia Peloponnezu w roku 1822. i 1825. W roku 1822. było w miesiącu Czerwcu w Peloponnezie 30,000 Turków, których 2000 Greków wstrzymało przy młynach Napoli di Romania. Turcy byli panami twierdz Koryntu, Patras, Modon, Coron i Napoli di Romania; Grecy mieli tylko Nawaryn i Malvasia. W Wrześniu nie było iuż owych 30,000 Turków, a 2 miesiące późniéy Korynt i Napoli znaydowały się w mocy Greków. W roku 1825 w miesiącu Czerwcu posiadali Grecy Korynt, Napoli i Malvasia. W Morei znayduie się tylko około 10,000 Turków, a Grecy z roku 1825. nie są Grekami z roku 1822. „Grecy — te są ostatnie słowa tego porównania — Europa patrzy na was, a kampania ta musi los was rozstrzygnąć."

Grecy opanowali trzy twierdze na wyspie Kandyi, a Turcy, którym się Egipcyanie dali we znaki, połączyli się z Grekami.

Grecki Admirał Miaulis kazał się dnia 2. Września zapytać Angielskiego brigu woiennego, czyli mu wolno będzie przebyć kanał Korfuański, dla popłynienia do Vallone i spalenia Kapudana Baszy, który się tam cofnął. Gdy mu to odmówiono, okrążył wyspę, lecz w nocy z d. 3. na 4. puścił iednak cichaczem dwa brigi przez kanał. Z wielką niecierpliwością oczekuią skutku téy wyprawy.

Cmentarz zwany *Pere la Chaise* w Paryżu.

W stolicy mód, gdzie wszystko chcące mieć postać powabną, szuka iéy do naywyższéy wytworności, posunięto ten powab w nowszych czasach aż do cmentarzy; a gdy w mieście takiém iak Paryż ani na sławnych mężach ani na bogactwie nie zbywa, spostrzegamy więc na tamecznych cmentarzach mnóstwo przepysznych nagrobków, które razem maią wartość historyczną. Celuie pod tym względem cmentarz *de pere la Chaise.* Leży w zachodniéy części Paryża zaymuiąc w pewnéy odległości od rogatki *des Armandiers* znaczną przestrzeń gruntu do gminy Charonne należącego. Jedzie się tam ulicą de la Roquette i przez nowo założone rogatki. Przepyszna brama w wybornym guście dawnego stylu niedawno stanęła naprzeciwko rogatek z łacińskiemi napisami tego znaczenia: Wiem, iż odkupiciel móy żyie, a w dniu ostatecznym powstanę z ziemie. — Ich nadzieie są pełne nieśmiertelności. — Kto we mnie wierzy, chociaż umrze, żyć będzie. Wchodzi się przez dziedziniec obszerny, gdzie stróż i odźwierni maią mieszkania. Na samym cmentarzu z lewéy strony znayduią się warsztaty snycerzy, którzy ciągle tam wyrabiaią potrzebne na nagrobki ozdoby. Dawniéy tam były domy roślinne, teraz zupełnie zaniedbane. Część gruntu nazywała się dawniéy polem Biskupa. Mówią, że w 14tym wieku iakiś kramarz tu sobie wystawił dom paradny, w którym maiątek sposobem tak śmiesznym roztrwonił, iż od iego imienia ten dom nazwano głupstwem Regnanda. To pole obeymowało nie więcey nad 6 stay. W roku 1626 kupili ie Jezuici na mieysce rozrywki. Tntay miał Ludwik XIV. iako dziecko przypatrywać się bitwie, którą w roku 1652. dnia 2. Lipca na przedmieściu St. Antoine Tureniusz, dowodzący Królewskiém woyskiem, stoczył z Xięciem Kondeuszem, naczelnikiem malkontentów. Po tém ważném zdarzeniu nazwano to pole Mont Louis. Gdy w roku 1676. ulubiony Ludwika Jezuita Pater la Chaise został iego spowiednikiem, kazał mu Król na téy górze wybudować dom, powiększył grunt i założył piękne ogrody. Po śmierci iego dostali tę spuściznę Jezuici; lecz gdy w roku 1776 wszystkie posiadłości tego zgromadzenia na zapłacenie ich ogromnych długów prawnie sprzedane zostały, przechodził Mont-Louis przez różne ręce. Wielu właścicieli potraciło maiątki przy tém dziedzictwie. Nareszcie w roku 1804. kupiło ie miasto Paryż i przeznaczyło to mieysce rozrywki na przytułek śmierci. Plan nowego cmentarza ułożony przez sławnego budowniczego Brognard umiał utrzymać piękności ogrodów obok mieysca maiącego przeznaczenie na siedlisko zmarłych. W roku 1809. zburzono dom X. la Chaise i wystawiono na tém mieyscu kaplicę pogrzebową podług rysu Pana Goddé. Widać tu ieszcze studnie i wodotryski, dawne ozdoby ogrodów, napełnione dobrą do picia wodą. Teraz zaymuie cmentarz 65 stay, i ma ieszcze być powiększony. Grunt iest nierówny; a raczéy pagorek, z którego widok iest daleki. Wszedłszy w modę, stał się ten cmentarz zbiorem naypysznieyszych nagrobków. Kupuią sobie tam mieysca na czas nieiaki lub na zawsze. Za metr kwadratowy płaci się na 5 lat 50 franków, na zawsze 125 fr. Po upłynionych 5 latach można nagrobek rozebrać, a mieyscem na nowo rozrządzić. W nowszych czasach przepych nagrobków zaczął wyrównywać temu, iaki w ogrodach na tém mieyscu zakładanych dawniéy czyniono; a o którym dziś ieszcze szczątki ich poświadczaią. Grób Dellila pierwszym był pysznym pomnikiem, około którego innych poetów sławnych i pisarzy wybornych nagrobki się gromadzą, wystawiaiąc pewien rodzay Elizyum uczonych. Przez topolowy ogród, zwany R e n d e z v o u s d e s C h a r s i dolinę idzie się do naywyższego punktu cmentarza; gdzie z lewéy strony spostrzegamy groby Protestantów, gaik smoka, a z drugiéy strony pole walecznych; nizinę pola zaymuie cmentarz żydowski. Tak więc wolność wyznań, chociaż w innych względach często bywa napastowana, tutay ma schronienie bezpieczne; ieden mur ogradza grobowce ludzi rozmaitych wyznań. Wymienienie celnieyszch pomników zostawiamy sobie do następuiącéy gazety.

(*Dodatek.*)

Dodatek do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru. 86.

(Z dnia 26. Października 1825.)

Francya.

Z Paryża dnia 15. Października.

N. Król i Delfin znayduią się teraz w Compiegne.

Listy z Rzymu głoszą, iż stan zdrowia Oyca S. wciąż wznieca obawy; trawi bezsennie noce, i iest mniemanie, iż skorbutyczna wilgość sprawia mu boleści.

Liczą w Marsylii 11 klasztorów Panieńskich, a teraz zakupiono grunt za 30,000 Franków, na którym stanie konwent OO. Kapucynów.

Spółpracownicy pisma *Revue encyclopedique* mieli onegday zwyczayną miesięczną ucztę, na którey znaydowało się kilku znakomitych cudzoziemców, tak iż festyn ten — iak iedna z gazet tuteyszych powiada — miał zupełnie cechę uroczystości filozoficzněy. Pomiędzy gośćmi uważano szczególniey czarnych Senatorów Haytyckich i niektorych młodych Greków. Sir Sydnei Smith, i czcigodny Jeremiasz Bentham, byli także przytomni. Dyrektor wniósł toast, w ktorym wezwał towarzystwo, ażeby spełniło puhar na zdrowie Deputowanych Haytyckich i na oswobodzenie Grecyi.

Xiążę Villa Hermosa, Poseł Hiszpański w Paryżu, dał wczoray ucztę dyplomatyczną z powodu rocznicy urodzin swoiego Krola.

Biała Chorągiew, na zarzut Półkownika Gustawsona, iakoby poprzekręcała nadesłany iéy list przeciw Hrabiemu Segur, tak odpowiada: „Poprawiliśmy tylko niektóre niestosowne wyrazy i ogromne błędy gramatyczne, nie zmieniaiąc wcale sensu, iak się można przekonać z oryginału, ktory wolno każdemu przeyrzeć."

Tkacz, nazwiskiem Jamois, niedaleko Wersalu, potrafił sobie ziednać sławę czarnoxiężnika. Okradziony udawał się do niego o wynalezienie kradzieży, powołany do woyska rekrut kupował sobie od niego wolny los, panienka starała się u niego o męża. Głowny warunek pomyślnego wypadku był ten, iż czarnoxiężnik powierzaiące mu się osoby posyłał do kościoła i kazał im się modlić. Jeżeli się sztuka nie udała, spędzał winę na niewierne serca. Nareszcie oszust skazany został na 2letnie więzienie i zapłacenie 100 Fr. kary.

Generał Lafayette witany był nayserdeczniéy we wsi swoiéy w Lagrange od włościan całéy okolicy. Wystawili oni dla niego bramę tryumfalną, i gdy powóz iego nadiechał, cisnęło się doń mnóstwo ludu chcąc wyprządz konie, czego iednak Generał nieprzyiął, lecz wysiadłszy z powozu szedł wpośrod wiernych wieśniaków do zamku, gdzie mu młode wiochny bukiet i wiersze podały.

Wkrotce daną będzie opera: Zamek miłości, napisana przez 13letniego kompozytora Lista.

Król posłał Dyrektorowi Król. szkoły kunsztów i rzemiosł w Chalon sur Marne znaczną liczbę oprawnych i cyfrą Jego ozdobionych książek do modlenia się, celem rozdania ich między uczniów.

Połkownik Frimont, ieden z Deputowanych Haytyckich zwiedził dnia 12. m. b. Tuillerye w towarzystwie iednego z zwyczaynych nadwornych Kawalerów Krolewskich.

Gwiazda zawiera prospekt pożyczki dla Hayti na summę 30,000 000 Franków, ktora w przeciągu lat 25 ma być odpłaconą.

Heba Kanowy oszacowana na 48,000 Franków, przedaną będzie w Wenecyi przez aukcyą.

W Turcyi odebrano wiadomość, iż Sułtan zakazał Europeyczykom handlu iedwabiem w Beyrouth, i że Basza Akry urządził skład handlu tym towarem na rachunek rządu.

Czytamy w dzienniku Marsyliyskim: „Pewien człowiek osądzony był, lat temu może 48, na dożywotnią karę galerową, lecz mu się udało zemknąć. Żył on lat 45 w Beaune, i sprawował się iak nayuczciwiéy. Przed nieiakim czasem pożyczył 100 Tall. krewnemu swoiemu, który sam tylko był uczestnikiem iego taiemnicy. Gdy ten na przyrzeczonym

terminie pieniędzy nieoddał, a on potrzebując ich gwałtownie, cokolwiek nalegliwie zwrotu ich żądał, nikczemny dłużnik, zapalony zemstą, donosi swego wierzyciela żandarmeryi, iako niegdyś zbiegłego zbrodniarza. Zapytany, wyznaie natychmiast prawdę. Lecz żandarmerya szanuiąc wiek 75 letniego starca, niebierze go do więzienia, ale radzi mu, ażeby sam poszedł do Tulonu, wdział kaydany, a potém żebrał łaski Króla. Posłuszny, bierze nazaiutrz paszport i nieco rzęczy, i idzie do Tulonu. Tu stanąwszy, oznaymia się Kommissarzowi marynarki, i czyni doniesienie. Ten przegląda regestra, i znayduie doniesienie iego zgodne z prawdą. Przyięto go do więzienia, iednakże z ochroną, do któréy wiek i położenie iego daią mu prawo; maią atoli nadzieię, iż wkrótce oznaymiona mu będzie łaska krolewska, tém bardziéy, że tylko włóczęga całą iego była zbrodnią, za którą ięczeć miał całe życie na galerach.“

Podczas ostatniéy bytności Generała Lafayette w Havre utworzył tameczny stan kupiecki gwardyą honorową z 60 osób, która Generała, gdy wyieźdżał, odprowadzała. Jeden z orszaku miał do Generała przemowę, w któréy między innemi wyraził: „Gdy kiedyś, Generale, opowiadać będziem dzieciom naszym historyą mężów, którzy oyczyznę naszą wsławili, powiemy im o Tobie: Generał Lafayette walczył za wolność w starym i nowym świecie; niezmienił się nigdy, ani wśród niebezpieczeństw i zaburzeń, wśród pokoiu i woyny, ani wśród prześladowań, — zawsze pozostał iednym i tym samym, mężem Francyi, mężem oyczyzny.“ Generał podziękował z widocznem rozczuleniem; Gwardya honorowa odprowadziwszy go trzy mile, pożegnała się z nim okrzykiem: Niech żyie Generał Lafayette! Niech żyie obrońca wolności w obu światach!

Gwiazda donosi z wielką radością o zmienieniu religii przez Pana de Joux, Prezydenta Konsystorza protastantskiego, który dnia 12. m. b. odprzysiągł się w ręce Arcybiskupa tuteyszego, błędow Kalwina i Lutra. „Jest to, mówi *Gwiazda*, nowy tryumf chrześciaństwa, a imie Pana de Joux sprzymierzy się z imionami Stollbergów, Szleglów, Hallerów, Wernerów i wszystkich owych mężów, którzy wieczności i iedności wiary katolickiéy tak świetny hołd złożyli.“

Goniec francuski zaprzecza wiadomości gazet Bruxelskich, iż Generał Bertrand, towarzysz Napoleona na wyspę S. Heleny, zakłada prządkarnią w Lille; trudni on się rólnictwem w swoich dobrach w Departamencie Indre.

Dnia 3. i 5. m. b. w dolnéy Langwedocyi nagła i znaczna powódź wielkie rządziła spustoszenia.

Konstytucyonista odwołuie wiadomość o śmierci Generała Bessières, brata Marszałka tegoż nazwiska. Dnia 8. m. b. znaydował się Generał ieszcze w Chantilly przy życiu.

Z Lugdunu donoszą pod dniem 7mym Października: Xiążę Talleyrand, który z swą synowicą, Xiężną Dino, i Xiężniczką T a i s z c h i c w i e t z (*sic*), z domu Poniatowską, zwiedził wody Bourbon l'Archambaud, przeiechał tędy w podróży swéy do Szwaycaryi.

Niedawno umarł w miasteczku Vendemont w Lotaryngii chirurg nazwiskiem Pulo-Timan, dożywszy rzadkiego wieku 140 lat. W wilią śmierci operował zręcznie raka pewnéy niewiaście. Nigdy on nieopuścił swoiego mieysca urodzenia, nigdy nie miał żony, nigdy niepuszczał krwi, nigdy niechorował, a co wieczor się upiiał.

Chardin pisze w podróżach swoich do Persyi, że widział tam towarzystwo wyznawaiące naukę Pitagoresa, i maiące nazwisko S o u f y.

Bohatyrowie teatru *Français* iuż się postarzeli. Talma ma lat 60, Panna Mars 50.

Podczas Dyrektoryatu zabawny zdarzył się przypadek. W pewném mieście główny urzędnik, trudniący się poborem pieniędzy, nazywał się R a p i n a t (rozbóy), sekretarz iego F o r f a i t (zbrodnia), a podsekretarz G r u g e o n (niszczyciel).

Rozmaite Wiadomości.

Nowa gazeta Wrocławska z dnia 22. Października umieściła z gazety Poznańskiey d. 5. i 15. m. b. artykuły o małym Krogulskim, z tym nawiasowym większemi głoskami dodatkiem: „Wiadomość, iż mały polski wirtuoza przybę-

dzie w tych dniach do Wrocławia, lub może iuż przybył (właśnie d. 22. wyiechał z Poznania), szczególniéy powodowała Redaktora téy gazety do umieszczenia powyższych dwóch artykułów Poznańskich." — Życzymy tylko, ażeby Józio za przybyciem swoiém do Wrocławia uszedł szczęśliwie szkarłatyny, która tam właśnie panuie.

Salieri zostawił Requiem, które dla siebie napisał, a na którém własną ręką następuiący tytuł położył: „*Requiem, composta dal me e per me picciolissima creatura Antonio Salieri.*"

(*Dokończenie wiadoméy odpowiedzi rządu angielskiego odkłada się, dla braku mieysca, do przyszł. nru.*)

OBWIESZCZENIE.

Między Ur. Józefem i Salomeą z Dembińskich Fryzami małżonkami po doyściu lat doletności małżonki, wspólność maiątku i dorobku wyłączoną została.

Poznań dnia 24. Września 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek Dominii Nowa wieś, subhastacya młyna wodnego Nadolnik zwanego, w Powiecie Szamotulskim pod Wronkami położonego, do pozostałości zmarłego Gottfrieda Schulc należącego, który na 1569 Tal. 7 sgr. 2 den. oszacowanym został, ponowioną bydź ma. — Z odwołaniem się do obwieszczenia z dnia 29. Października 1822. roku, 27. Stycznia 1823. nowy termin licytacyi na

dzień 26. Listopada r. b.

przed Sędzią Culemann przed południem o godzinie 9. wyznaczonym został, na który ochotę kupna i zdatność posiadania maiących ztém oznaymieniem wzywamy, iż po złożeniu kaucyi 200 Tal. w gotowiznie, licyta do protokułu podane będą, i przyderzenie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą, dodaiąc, iż w ostatnim terminie dnia 22. Kwietnia 1823. roku, tylko 500 Tal. podano.

Poznań dnia 12. Września 1825.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek wierzyciela realnego dom mieszkalny do krawca Peritza Jacob małżonków należący pod liczbą 148. w Korniku położony sądownie na 1300 Tal. otaxowany, za który na terminie dnia 14. Czerwca r. b. 450 Tal. podano, na; dal subhastowany bydź ma.

Termin tem końcem na

dzień 30. Listopada r. b.

o godzinie 9. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Kryger w izbie instrukcyinéy sądu naszego wyznaczony został.

Ochotę kupna i do posiadania zdatnych wzywamy, aby się na terminach osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili, i licyta swe podali, poczym naywięcéy daiący, ieżeli prawna iakowa nie zaydzie przeszkoda, przysądzenia spodziewać się mogą.

Taxa i warunki w Registraturze przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 18. Września 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

POZEW EDYKTALNY.

Nad maiątkiem zmarłego tu kupca Andrzeia Wiśniewskiego, na wniosek sukcessorów beneficyalnych proces sukcessyino-likwidacyiny otworzony został.

Zapozywamy przeto wszystkich, którzy do spadku tego pretensye mieć mniemaią, aby się na terminie

dnia 30. Stycznia r. p.

o godzinie 10. przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kaulfusem w Izbie Instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie dozwolonych Pełnomocników stawili, pretensye swe podali i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, iż wszelkie swe mieć mogące pierwszeństwo utracą, i to im tylko na zaspokoienie przekazaném będzie, co po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli z massy pozostanie.

Tym pretendentom, którzy osobiście stanąć nie mogą i którym tu zbywa na znaiomości, UUr. Mittelstaedt, Macieiowski i Jakoby, Kommissarze Sprawiedliwości na Mandataryuszów proponuiemy, których dostateczną Informacyą i plenipotencyą opatrzyć mogą.

Poznań dnia 28. Września 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek niektórych wierzycieli realnych

został dziś względem pieniędzy kupna nieruchomości w Rogoźnie pod Nro. 206. sytuowaney kotlarza Leopolda Woltera byłéy własney summę 2505 talarów wynoszących likwidacyiny process rozpoczętym.

Do podania pretensyi wierzycieli do téy nieruchomości a teraz teyże kupna pieniędzy wyznaczyliśmy termin na

dzień 28. Stycznia 1826.

z rana o godzinie 10. przed Sędzią Ziemiańskim Culemann w naszym zamku sądowym, na który wszystkich niewiadomych wierzycieli realnych ninieyszém zapozywamy, aby się osobiście lub przez pełnomocników prawem dozwolonych, w celu którym im się Kommissarze Sprawiedliwości Guderyan, Hoyer i Boy proponuią, stawili, swe pretensye dostatecznie podali i udowodnili, mieć mogące prawa pierwszeństwa wywiedli, dowody dokładnie podali i w ręku maiące pisma z sobą zabrali; w przeciwnym zaś razie niestawaiący niezawodnie spodziewać się maią, iż z swemi pretensyami do teraźnieyszéy massy prekludowanemi i im z takowemi tak do okupiciela nieruchomości, iakoteż do wierzycieli pieniędzy, których kupna pieniądze rozdzielone będą, wieczne milczenie nakazane zostanie.

Poznań dnia 29. Września 1825.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podaie się ninieyszém do publicznéy wiadomości, iż Piotr Reidt, Falbierz z Trzemeszna i tegoż małżonka Katarzyna Fryderyka z Jahncow w protokule na dniu 30. Kwietnia roku bieżącego wspólność maiątku i dorobku, między sobą wyłączyli.

Gniezno dnia 3. Października 1825.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

Przeniósłszy teraz móy billard i traktyernią do kamienicy w Starym rynku Nr. 60. na pierwsze piętro, polecam się moim Znaiomym i Łaskawcom przy zapewnieniu, iż o punktualne i dobre stołowanie staranie mieć będę.

Poznań dnia 21. Października 1825.

Zerbst.

Przestworna izba z komorą, kuchnią, iest natychmiast z meblami i bez tychże do wypuszczenia przy ulicy Podgórnéy Nr. 107.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 21. Października 1825.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$90\frac{1}{4}$ pCt.	$90\frac{1}{12}$ pCt.
Premie obligów długu państwa	$205\frac{1}{2}$ =	$204\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	93 =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$90\frac{3}{8}$ =	$90\frac{1}{8}$ =
Zachodnio-Pruskie listy zastawne niegdyś polskiego udziału	$88\frac{7}{8}$ =	$88\frac{1}{2}$ =
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$95\frac{1}{4}$ =
Wschodnio-Pruskie . . .	$91\frac{3}{4}$ =	—
Szląskie	$104\frac{3}{4}$ =	—

Poznań dnia 25. Października 1825.

	Papierami.	Gotowizną.		Od sta.
Kurs obligów m. Poznania. . .	92	—	—	— 4

Ceny zboża w Berlinie

dnia 21. *Paźdz.* 1825.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	21	3	i	1	6	3
Żyto	1	2	6	-	—	27	6
Jęczmień wielki	—	24	5	-	—	21	3
Jęczmień mały	—	25	—	-	—	20	—
Owies	—	20	—	-	—	15	—
Groch	1	6	3	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	18	9	i	1	12	6
Żyto	—	25	—	-	—	23	9
Jęczmień wielki	—	23	9	-	—	21	3
Jęczmień mały	—	17	6	-	—	—	—
Owies	—	18	9	-	—	16	3
Groch	1	2	6	-	1	1	3
Kopa słomy	5	25	—	-	3	17	6
Cetnar siana .	1	—	—	-	—	20	—